

Sygn. akt I ACa 101/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Mieczysław Brzdąk
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis (spr.) SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2019 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa T. L. i W. Z. (poprzednio L.)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej
w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 31 sierpnia 2018 r., sygn. akt I C 768/17,

prostując nazwisko powódki zawarte w zaskarżonym wyroku w ten sposób, że nazywa się ona Z., a nie L.,

1) oddała apelację;

2) zasądza od każdego z powodów na rzecz pozwanej po 2 000 (dwa tysiące) złotych z tytułu części kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Lucyna Świdorska-Pilis	SSA Mieczysław Brzdąk	SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
----------------------------	-----------------------	-------------------------------------

I ACa 101)19

UZASADNIENIE

Powodowie T. L. i W. L. (obecnie Z.) wnosili o zasądzenie od pozwanej (...) SA w S. kwot po 130 000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 3 września 2017 r. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby najbliższej. Nadto powodowie domagali się zasądzenia kosztów procesu.

W uzasadnieniu powodowie wskazywali, że swe roszczenia wywodzą z tytułu odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 19 marca 2001 r., w wyniku którego zginęła M. L. – żona T. L. i matka W. Z..

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Pozwana zakwestionowała wysokość dochodzonych przez powodów roszczeń, zarzucając, że z tytułu zadośćuczynienia przyznała już na rzecz T. L. kwotę 22 474 zł, a na rzecz W. Z. kwotę 18 743 zł, przy czym sumy te wynikały z pomniejszenia ich o ustalony przez pozwanego stopień przyczynienia się poszkodowanej do powstania wypadku w wysokości 20 %. Wyplaciła też powodowi kwotę 25 000 zł, a powodce 30 000 zł z tytułu znacznego pogorszenia się ich sytuacji życiowej, a nadto w postępowaniu karnym przyznano powodowi od sprawcy zdarzenia nawiązkę w wysokości 5 000 zł. Pozwana zakwestionowała też żądanie zasądzenia odsetek od daty wskazanej w pozwie, podnosząc że dopiero od daty wydania wyroku zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia pozostaje w opóźnieniu.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanej na rzecz T. L. kwotę 29 521 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 września 2017r.; oddalił powództwo T. L. w pozostałym zakresie; zasądził od T. L. na rzecz pozwanej 1 500 zł tytułem kosztów procesu; zasądził od pozwanej na rzecz W. L. kwotę 51 506 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 września 2017r.; oddalił powództwo W. L. w pozostałym zakresie i zasądził od pozwanej na rzecz W. L. kwotę 1 572 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 19 marca 2001 r. w Ł. na drodze krajowej nr (...), kierujący pojazdem V. (...) H. B. potrącił przechodzącą na przejściu dla pieszych M. L.. M. L. na skutek wypadku doznała urazu wielonarządowego, który doprowadził do jej zgonu w dniu 31 marca 2001 r. M. L. była żoną T. L. i matką W. L.. Związek małżeński T. L. i M. L. został zawarty w dniu 24 lutego 1990 r. Po ślubie małżonkowie przez kilka miesięcy zamieszkiwali z rodzicami M. L., a później wynajęli mieszkanie. M. L. pracowała w drukarni i miała zarejestrowaną działalność gospodarczą w dziedzinie poligraficznej, którą prowadziła wspólnie z mężem. Powoda ze zmarłą żoną łączyła stabilna i pomyślna więź emocjonalna, oparta na przyjacielskiej relacji i wzajemnym zaangażowaniu. Taka silna i pomyślna więź łączyła również powódkę z matką. Przez rodzinę i znajomych powód z żoną postrzegani byli jako zgodne, kochające się małżeństwo Razem zajmowali się córką, wspólnie spędzili wolny czas. Chodzili na spacer, jeździli na działkę, co roku wyjeżdżali na urlop nad jezioro W.. W chwili śmierci M. L. powód miał 32 lata, a powódka 11 lat. Kiedy po wypadku M. L. leżała w szpitalu, powódką zajmowała się jej babka. Rodzina wspierała powódkę, ale ona starała się sama sobie radzić ze wszystkim. W szkole nie miała problemów, nie korzystała z pomocy psychiatry ani psychologa. Kiedy ponownie zamieszkała z ojcem, dzielili się obowiązkami domowymi, zbliżyli się do siebie. Jednak kiedy powódka zaczęła dorastać brakowało jej wspólnych zakupów z matką, rozmów, gotowania. Z kolei powód w pierwszym okresie po śmierci żony odczuwał złość i ogromną pustkę, jego aktywność zawodowa uległa osłabieniu. Nie korzystał jednak z pomocy psychiatry ani psychologa. Powódka W. L. liczy obecnie 28 lat, z zawodu jest historykiem. Pracuje w Bibliotece (...) (...) w K. i Centrum (...) w R. jako nauczyciel. W czasie wolnym czyta książki, chodzi do kina, prowadzi na portalu internetowym kanał związany z recenzowaniem książek. Potrafi nawiązywać i podtrzymywać bliskie relacje emocjonalne, ma grono przyjaciół i stałego partnera. U powódki występują mechanizmy wskazujące na prawidłowe przepracowanie procesu żałoby. Aktualna adaptacja psychologiczna powódki jest prawidłowa, nie ujawnia nieprawidłowości w stanie zdrowia psychicznego. Obecnie deficyt zmarłej matki ujawnia się w obszarze związanym z rolą kobietą, co jest jednak stanem naturalnym wynikającym z braku jednego z rodziców w okresie rozwojowym. Powód T. L. liczy 49 lat. Pracuje na podstawie umowy o pracę w agencji reklamowej w D.. Interesuje się żeglarstwem, kajakarstwem oraz muzyką. Czynn timer uprawia sporty, spotyka się ze znajomymi kilka razy w miesiącu. Aktualnie nie pozostaje w związku partnerskim, ale po okresie żałoby, trwającym około 2 lata, próbował nawiązywać stałe relacje z kobietami. U powoda występują mechanizmy wskazujące na prawidłowe przepracowanie procesu żałoby. Aktualna adaptacja psychologiczna powoda jest prawidłowa, a śmierć żony nie wpływa w sposób istotny diagnostycznie na aktualne życie rodzinne i osobiste powoda. Po śmierci M. L. powód otrzymał od pozwanego kwotę

25 000 zł, a powódka kwotę 30 000 zł z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Powódka otrzymywała również od pozwanego rentę. Powyższych świadczeń powodowie dochodzili przed Sądem Okręgowym w Katowicach w sprawie II C 810/02, zakończonej prawomocnym wyrokiem z dnia 3 czerwca 2003 r. W sprawie tej pozwany również podnosił, że zmarła M. L. przyczyniła się do zaistnienia wypadku. Wówczas w oparciu o opinię biegłego sądowego z zakresu techniki motoryzacyjnej i wypadków drogowych, której strony nie kwestionowały, Sąd ustalił, że M. L. tylko w niewielkim stopniu przyczyniła się do zaistnienia wypadku, a przyczynienie to należy wiązać z faktem wejścia na jezdnię w sytuacji, gdy mogła i powinna była zauważyć zbliżający się do przejścia samochód. Mając na uwadze trudne warunki atmosferyczne padający deszcz i śliskość jezdni, utrudniające manewr hamowania, M. L. powinna była zaniechać wchodzenia na jezdnię przed nadjeżdżający samochód. Niewielki stopień przyczynienia się poszkodowanej do zaistnienia wypadku został przez Sąd oceniony na 5 %. Na przyczynienie się poszkodowanej do zaistnienia wypadku wskazał także biegły sądowy J. N., który w 2001 r. sporządził opinię dotyczącą przedmiotowego wypadku na zlecenie Komendy (...) Policji w M. oraz rzeczoznawca Stowarzyszenia (...) i Ruchu Drogowego w K. A. K., który w 2001 r. sporządził opinię na zlecenie pozwanego. Również w ocenie tych biegłych pieszka M. L. nie wykorzystała możliwości uniknięcia wypadku poprzez obronne powstrzymanie się od wejścia na jezdnię.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji należne powodowi zadośćuczynienie powinno wynosić 50 000 zł, a zadośćuczynienie należne powódce 70 000 zł. Różnicując wysokość przyznanego powodom zadośćuczynienia, miał Sąd na uwadze, że ujemne doznania powoda T. L. związane ze śmiercią żony wraz z upływem czasu powinny ulegać naturalnemu osłabieniu, podczas gdy w przypadku powódki brak matki ujawnia się w obszarze związanym z rolą kobiecą. W ocenie Sądu powyższe kwoty utrzymują się w rozsądnych granicach, nie są symboliczne, mają kompensacyjny charakter, a jednocześnie odpowiadają aktualnym warunkom oraz przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Kwoty te zostały pomniejszone w związku z przyczynieniem się poszkodowanej do zaistnienia wypadku o 5%, czyli odpowiednio o 2 500 zł i 3 500 zł oraz o kwoty już wypłacone powodom przez pozwanego tytułem zadośćuczynienia, czyli odpowiednio o 17 979 zł i 14 994 zł.

Odnośnie daty zasądzenia odsetek zwłoki uznał Sąd, że zasadą jest, że zadośćuczynienie za krzywdę staje się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego do spełnienia świadczenia. Jednak skoro pozwany w toku postępowania likwidacyjnego przyznał powodom część zadośćuczynień, to odsetki zasądzono od dnia następnego po odmowie przyznania zadośćuczynienia w pozostałym zakresie.

Od powyższego rozstrzygnięcia apelację złożyli powodowie, wnosząc o jego zmianę poprzez zasądzenie na rzecz T. L. dalszej kwoty 90 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 września 2017 r.; zasądzenie na rzecz W. Z. dalszej kwoty 70 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 września 2017 r.; zmianę postanowienia o kosztach procesu stosownie do wyniku sprawy i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego.

Skarżący zarzucali naruszenie art. 448 kc poprzez przyjęcie, że:

1) kwoty 50 000 zł na rzecz T. L. oraz 70 000 zł na rzecz W. Z., uznane za odpowiednie przez Sąd, są adekwatne do rozmiaru doznanej przez powodów krzywdy oraz odpowiadają jej zakresowi, co jest sprzeczne z prawidłową wykładnią tego przepisu oraz powoduje rażące zaniżenie wysokości przyznanego zadośćuczynienia;

2) kwoty uznane za odpowiednie tytułem zadośćuczynienia są sumami odpowiednimi do rozmiaru doznanej krzywdy, podczas gdy porównanie zasądzonych kwot do kwot zasądzanych w podobnych stanach faktycznych skłania ku wnioskowi, że przyjęte przez Sąd Okręgowy kwoty nie są nawet zbliżone do dolnej granicy sum zasądzanych w tego typu sprawach, co powoduje rażące zaniżenie przyznanego zadośćuczynienia;

3) wpływ na rozmiar krzywdy powodów ma wpływ czasu od zdarzenia powodującego szkodę, w sytuacji gdy wpływ czasu nie może być traktowany jako kryterium oceny rozmiaru szkody i tym samym wpływać na wysokość ustalonego zadośćuczynienia;

4) wpływ na wysokość zadośćuczynienia ma jedynie obecnie odczuwana krzywda powodów, w sytuacji gdy zadośćuczynienie służy wyrównaniu krzywdy doznanej, a nie aktualnie przeżywanej i eksponowanej przed Sądem, gdyż upływ czasu z natury rzeczy pozwala powrócić do równowagi psychicznej, ale nie zmniejsza zasadniczych, doznanych na skutek utraty osoby bliskiej cierpień;

5) niezastosowanie przy ocenie rozmiaru krzywdy wszystkich kryteriów warunkujących wysokość zadośćuczynienia – nieuwzględnienie faktu, że powód nie ułożył sobie życia po śmierci żony; nie nadaniu odpowiedniej wagi kryterium wieku w jakim zarówno powód, jak i powódka stracili bliską osobę; nieuwzględnienie trwałego wpływu, jaki na poczucie zadowolenia z życia i codzienne funkcjonowanie powodów wywarła śmierć matki i żony.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów nie powinna odnieść skutku.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy w zakresie istotnym dla rozpoznania niniejszej sprawy, zostały dokonane prawidłowo, w oparciu o materiał dowodowy zaofiarowany przez strony postępowania, reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników, należycie rozważony i oceniony. Stąd ustalenia te Sąd Odwoławczy przyjął za własne, bez konieczności ponownego ich przywoływania. Nadto w apelacji powodowie nie kwestionują już dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, stąd z mocy art. 387§2¹ kpc Sąd Apelacyjny obowiązany jest jedynie do oceny rozważań prawnych, co do wysokości należnych na rzecz powodów zadośćuczynień.

Gwoli wstępu też podnieść należy że przyjęty przez Sąd pierwszej instancji stopień przyczynienia się poszkodowanej do zaistniałego zdarzenia nie był przez żadną ze stron już kwestionowany. Apelacja powodów skupia się na akcentowaniu jednej tylko kwestii, a mianowicie wysokości należnego powodom zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby najbliższej.

Każdy z powodów domagał się zasądzenia kwoty 130 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na skutek śmierci osoby bliskiej wraz z ustawowymi odsetkami.

Należy zauważyć, że § 4 w art. 446 kc został dodany 3 sierpnia 2008 r. (ustawa z 30.05.2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw; Dz. U. z 2008r., nr 116, poz.731). Jak zaznacza się jednak w orzecznictwie, taki stan prawny nie oznaczał, że przed tą datą nie istniała możliwość dochodzenia zadośćuczynienia z tytułu śmierci najbliższego członka rodziny, gdy śmierć nastąpiła na skutek popełnienia deliktu. Wówczas podstawę roszczenia stanowił art. 448 kc w zw. z art. 23 i 24. kc. Celem bowiem wprowadzenia art. 446 § 4 kc nie było przyznanie prawa do dochodzenia tego rodzaju roszczeń, lecz zmiana sposobu realizacji poprzez skonkretyzowanie osób uprawnionych oraz przesłanek ich dochodzenia. Zaznacza się zarazem, że na gruncie art. 34 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r., Nr 392 ze zm.) oraz przepisów tej ustawy ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za szkodę w postaci naruszenia dóbr osobistych osób najbliższych osoby zmarłej, wywołanego śmiercią na skutek wypadku spowodowanego przez kierującego pojazdem mechanicznym, za którą on sam ponosi odpowiedzialność. Zgodnie bowiem z tym przepisem, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Analizując przesłanki dochodzonego roszczenia podnieść należy, że zgodnie z art.448 kc, w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Uprawnionym do dochodzenia roszczeń na tej podstawie jest każdy pokrzywdzony wskutek naruszenia jego dobra osobistego. Stosownie też do dominującego w judykaturze i doktrynie poglądu, pokrzywdzony może żądać

kompensaty krzywdy od ponoszącego winę. Na podstawie tego przepisu kompensowana jest krzywda, a więc szkoda niemajątkowa wywołana naruszeniem dobra osobistego, polegająca na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach pokrzywdzonego. W analizowanym przypadku kompensacie podlega w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Wysokość zadośćuczynienia jest zaś ustalana podobnie, jak ma to miejsce na gruncie art. 445 kc. Zadośćuczynienie pieniężne powinno stanowić rekompensatę za całą, doznaną krzywdę. Przy określaniu jego wysokości należy mieć na uwadze cel w postaci złagodzenia doznanej krzywdy. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem, przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji stron. Obowiązuje przy tym zasada miarkowania wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności. Zadośćuczynienie powinno spełniać też funkcję kompensacyjną.

Jak wynikało okoliczności sprawy, kwestia ustalenia sprawcy zdarzenia, jego odpowiedzialności, jak też ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, była w sprawie bezsporna.

Niewątpliwie powodów spotkała olbrzymia tragedia. Powód stracił w młodym wieku żonę, a powódka, będąc jeszcze dzieckiem, matkę. Jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji powodowie doznali nagłej dekompozycji rodziny, w sytuacji kiedy mieli udane i ustabilizowane życie rodzinne, a powódka była w wieku, w którym znaczenie pełnej rodziny dla jej prawidłowego rozwoju było olbrzymie. Tragicznie zmarła M. L. w chwili śmierci liczyła zaledwie 32 lata. Powód w związku małżeńskim mógł przeżyć jeszcze wiele lat, małżonkowie mogli wspólnie wychowywać córkę, spędzać razem czas, cieszyć się ciepłem i spokojem rodzinnym. Krzywda, jakiej na skutek śmierci matki doznała powódka, była olbrzymia, gdyż utraciła opiekę matki, jej pomoc i wsparcie we wszystkich aspektach życia w okresie dzieciństwa, w którym tego bardzo potrzebowała. W późniejszym czasie powódka straciła osobę mogącą służyć wsparciem w okresie dorastania, a następnie w czasie wstępowania w wiek kobiecy.

Stratę żony i matki powodowie już zawsze będą odczuwali jako deficyt znaczącej osoby w ich życiu.

Oczywistą rzeczą jest, iż żadne pieniądze nie zrekompensują powodom doznanej straty. Jednakowoż dla wycyzelowana należnej kwoty należało wziąć pod uwagę wyżej przedstawione kryteria stanowiące wyznaczniki ustalania sumy zadośćuczynienia. Poza sporem nadto jest, że zasadniczą funkcją zadośćuczynienia jest funkcja kompensacyjna, jego celem jest bowiem złagodzenie cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej. Aby ten cel osiągnąć świadczenie z tego tytułu musi stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną. Śmierć osoby bliskiej to ogromna dolegliwość psychiczna dla członka rodziny zmarłego, a jej skutki rozciągają się na całe jego dalsze życie. Z drugiej jednak strony należy mieć na uwadze, że świadczenie z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, tak aby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego.

Tę równowagę pomiędzy owym kompensacyjnym celem zadośćuczynienia oraz potrzebą utrzymania świadczenia w rozsądnych granicach udało się zachować Sądowi Okręgowemu, gdyż przyjęte przez ten Sąd globalne zadośćuczynienia w wysokości 50 000 zł (dla powoda) i 70 000 zł (dla powódki) są wyważone i adekwatne do rozmiaru ich cierpień. Należy tu mieć na uwadze i to, że powodowie wskutek tragicznego zdarzenia nie doznali destrukcyjnych skutków, a żaloba przebiegła w sposób normalny. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny nie uznał za stosowne, by podwyższyć ustalonych przez Sąd pierwszej instancji należnych powodom zadośćuczynień.

Zarzuty zawarte w apelacji nie zasługują na uwzględnienie. Sąd pierwszej instancji w sposób należyty uzasadnił wysokość należnych na rzecz powodów kwot. Ustalone przez Sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynień sumy stanowią kwoty niebagatelne, tu wskazać też i należy, iż określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który – przeprowadzając postępowanie dowodowe – może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądanego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (wyrok SN z dnia 9 lipca 1970 r. III PRN 39/70, OSNCP 1971 Nr 3, poz.53). Tego

typu sytuacja nie ma miejsca. Globalne sumy zadośćuczynień ustalone przez Sąd pierwszej instancji nie można uznać za rażąco zaniżone, aczkolwiek ustalone zostały w umiarkowanej wysokości.

Nie jest tak, jak zarzuca apelacja, że wpływ na ocenę rozmiaru krzywdy powodów miał wpływ czasu od zdarzenia powodującego szkodę. Takiej tezy Sąd pierwszej instancji nie wyartykułował. Ze swej strony Sąd Apelacyjny dodaje, że należne poszkodowanym zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej, bez względu na to czy uprawniony ze swym żądaniem występuje bezpośrednio po zdarzeniu, czy w ostatnim dniu przed upływem terminu przedawnienia, stanowi to samo roszczenie. Niezasadnym jest obniżanie należnego zadośćuczynienia w sytuacji złagodzenia bólu, podobnie jak i zarzucanie merkantylizmu, czy też i wykorzystywania dramatyzmu sytuacji osobom występującym ze swym roszczeniem natychmiast po zdarzeniu. Zasadą jest rekompensata krzywdy, przy założeniu prawidłowo przebiegającej żałoby, co akurat u powodów miało miejsce. Jak już wyżej podniesiono, ustalone przez Sąd pierwszej instancji globalne kwoty należnych zadośćuczynień ustalone zostały w sposób obiektywny, zasługujący na aprobatę.

Całkowicie niezasadne jest powoływanie się na przyjęte w innych sprawach wysokości zasądzonych zadośćuczynień. Wysokość należnej z tego tytułu sumy stanowi rzecz indywidualną, ocenianą za każdym razem przez pryzmat całokształtu okoliczności sprawy. W okolicznościach danej sprawy ustalone kwoty nie można uznać za rażąco zaniżone.

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc apelację oddalił.

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w przedmiocie kosztów procesu za instancję odwoławczą uzasadniają normy z art. 108§1 kpc i art. 102 kpc. Apelacje powodów uległy oddaleniu, stosując zatem zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy powodowie winni byłiby uiścić na rzecz pozwanej kwoty po 4 050 zł. Mając jednak na uwadze ich sytuację materialną oraz to, że wysokość należnego zadośćuczynienia stanowi kwestię ocenną i powodowie mogli mieć subiektywne przekonanie o słuszności swoich roszczeń, Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz pozwanej połowę należnych kwot, czyli sumy po 2 000 zł.

Sąd Apelacyjny na podstawie art. 350 kpc sprostował też nazwisko powódki, która w dacie wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji nosiła już nazwisko Z., a to wobec zawarcia przez nią związku małżeńskiego.

Lucyna Świdorska-Pilis Mieczysław Brzdąk Aneta Pieczyrak-Pisulińska